

Kazik Staszewski & Kwartet ProForma, Most

Na skraju nocy pochylony
Ślepe źrenice karmią ciszą
Księżycyce latarni odwróconych
W zwierciadle Wisły się kołyszą

Spojrzeniem wbitym w pustki mgliste
W czarnym daleku szukam ciebie
Nie sięga myśl, a wiatr ze świstem
Dmie w balustrady zimny grzebień

Jest noc, noc jest, noc przeraźliwa
Na Mariensztacie kurant dzwoni
Z tętnicą krwią i w serce spływa
Wspomnienie twojej chłodnej dłoni

Nie musisz wcale mnie pokochać

w ogólne – cóż jest miłość warta?
Chcesz to przyjdź Ze mną nocą szlochać
Na most, o balustradę wsparta

Popatrzysz kiedy dzień powróci
W oczy po prostu rozżalone
I wtedy razem ze mną rzucisz
Przekleństwo nocy rozgwieźdzonej